

Tadeusz Skoczek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Kobieta widzi inaczej

Kobiety 44. Powiedzieć, że jest to książka niezwykła – zakrawa na dysnans. Stwierdzić jej doniosłość dokumentacyjną – spłyci ocenę. Nazwać treść literaturą faktu, narazi oceniającego na zarzut akademizmu, niewyczerpujący całej wielowątkowej wartości tekstu. Publikacje tę należy po prostu przeczytać, należy ją mieć „pod ręką”, bo warto do treści wracać. Nowatorstwo pomysłu zebrania i przedstawienia literackim językiem wspomnień bohaterek Powstania Warszawskiego, wyłącznie pań, jest nowe. Aż dziwi bierze, że tyle lat dzielących nas od tamtych tragicznych wydarzeń zajmowaliśmy się wyłącznie działaniami wojskowymi, skutkami militarnymi, walkami w poszczególnych dzielnicach, ulicach, domach. Znamy dokładnie decyzje powstańczych dowódców, śpiewamy pieśni powstańcze, wiemy, kto walczył u boku poszczególnych dowódców, kto odpowiadał za polityczne decyzje, których konsekwencje ponosili wszyscy mieszkańcy stolicy. Mało wysiłku wykazano, aby ukazać przeżycia dziewczyn, bez których ofiar byłoby jeszcze więcej (sanitariuszki), a życie codzienne powstańczej stolicy byłoby praktycznie niemożliwe (aprowizacja, wyżywienie, „podtrzymywanie ducha”). Nie tylko zresztą te powszechnie znane czynności i czyny kobiet-żołnierzy.

Agnieszka Cudała w wywiadzie prasowym tak określiła swój zamysł:

Historię powstania zdominowała męska narracja. Porusza się głównie tematy, o których chętnie opowiadają mężczyźni: walka, aspekty militarne, polityczne, budowanie legendy. Poza tym oni częściej mówią o sobie i swoim bohaterstwie. Wiele kobiet uważa, że pełniły w powstaniu mniej ważne role, choć dokonywały nieraz niesamowitych rzeczy(...). Poza tym, gdy mężczyźni patrzą na powstanie, widzą zazwyczaj fakty i dane statystyczne, natomiast kobiety, jeśli już się zgodzą tym podzielić, mówią o uczuciach i emocjach. Dlatego obraz wojny oglądany oczami kobiet jest bardziej straszny, dotykający. Żeby opowiedzieć o powstaniu, musiały sięgnąć do swoich doświadczeń, często bardzo bolesnych.

Red. Tomasz Urzykowski przeprowadzający wywiad z autorką (rozmawiał też z nią przy okazji wydań jej poprzednich książek) zadał pytanie uchodzące przez wiele lat za tabu, ze zrozumiałych zresztą względów, dotyczące mordów i gwałtów na terenie placu targowego, tzw. zieleniaka, na Ochocie. Niemcy urządzili tu tymczasowy obóz dla cywilów wypędzanych z Warszawy po powstaniu. Oto odpowiedź:

Powstanie Warszawskie u wielu kobiet pozostawiło w psychice niezabliźnione rany. Nie chciały ich dotykać, bo wydawało im się, że taka nieprzerobiona trauma wracała przez całe życie. Kobiety wstydziły się tego, co je spotkało, bały się śmiechu, ostracyzmu społecznego, napiętnowania, bo o takich tematach jak gwałt się nie mówiło. Z drugiej strony, w 1945 roku ludzie zaczynali nowe życie. Kobietom radzono, żeby zapomniały o tym, co je spotkało w czasie wojny, i spjrzały w przyszłość. Czasami było tak, że one chciały mówić, ale inni ich nie chcieli słuchać¹.

Agnieszka Cudała relacjonuje wspomnienia i losy powstańcze Hanny Brzezińskiej, Anny Bursche-Lindnerowej, Małgorzaty Damięckiej-Lorentowicz, Marii Dąbrowskiej, Aliny Janowskiej, Marii Kownackiej, Ireny Kwiatkowskiej, Wandy Lurie, Natalii Sendys, Danuty Szaflarskiej, Mariany Szymańskiej-Mrówczyńskiej, Anny Świrszczyńskiej, Wandy Traczyk-Stawskiej, Beaty Tyszkiewicz, Aliny Woźniak-Hofman, Krystyny Zachwatowicz. Wiele z interlokuterek odeszło już z naszego świata, wielka więc zasługa autorki w zachowaniu i udokumentowaniu tych wspomnień.

Zerknijmy na post pod wywiadem Tomasza Urzykowskiego zamieszczony na portalu „Gazety:

Ta bardziej popularna, „męska” narracja powstania mówi o bohaterstwie i chwale. A nie mówi o gwałtach, przemocy, strachu. Nie mówi o tym, co czuły matki, siostry, córki czy moja babcia, gdy jako młoda dziewczyna została zgwałcona, a jej brata, (...) który próbował rzucić się na ratunek, niemieccy żołnierze bili po głowie tyle czasu, że, choć przeżył to piekło, do końca życia rezydował w Tworkach. Tak, to boli. Tak, to trauma. Nie chowajmy jej po kieszeniach myśląc, że sama przejdzie. Nie przejdzie! Nasi dziadkowie i babki odeszli, a ta trauma dalej siedzi w nas. Zabierzmy głos, aby nie dać go sobie odebrać, i przerwijmy to błędne koło².

Autorka jest znana uczestnikom imprez Muzeum Niepodległości. W Salonie Dobrej Książki im. Tadeusza Górnego prezentowaliśmy (21 marca 2019, prowadził spotkanie Andrzej Kotecki) jej *Igrzyska życia i śmierci. Sportowcy*

¹ T. Urzykowski, *O takich tematach jak gwałt się nie mówiło*, „Tygodnik Warszawa”. Dodatek do „Gazety Wyborczej”, 31 lipca 2020, s. 6.

² <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26169031,powstancze-pieklo-kobiet.html>.

w *Powstaniu Warszawskim*. Relacja dostępna jest w portalach społecznościowych³. Na stronie muzealnej pisaliśmy o publikacji wydawnictwa Napoleon V:

Sportowcy – uczestnicy Powstania Warszawskiego, to ludzie niebanalni, charyzmatyczni, lubiący ryzyko i życie na krawędzi. Dlatego losy wielu z nich mogłyby posłużyć za kanwę scenariusza filmu sensacyjnego! Zwłaszcza że do grona bohaterów niniejszej książki, obok medalistów olimpijskich – lekkoatletów, wioślarzy czy szermierzy, zaliczamy osoby, które na swoim koncie zapisały m.in. podróże do najdalszych zakątków świata, pracę w kopalni czarnych opali czy też szukanie skarbów we wrakach statków. Kiedy wybuchła II wojna światowa, zamienili stadiony, korty i lodowiska na nową arenę walki. Stała się nią akcja Kedywu, wykonanie wyroku na kacie gestapo czy też transport broni ukrytej w wózku – obok własnego dziecka. Młodzi ludzie stres i trudne, wojenne emocje odreagowywali, uczestnicząc w konspiracyjnych mistrzostwach stolicy w piłce nożnej i siatkówce. Organizując zawody pływackie, regaty żeglarskie, mecze hokeja, a nawet wyścigi coraz bardziej popularnych w stolicy riks.

Kim byli podczas Powstania Warszawskiego? Wśród wyjątkowo licznego grona sportowców odnajdujemy samego komendanta AK, dowódców batalionów, sanitariuszki i łączniczki, ale i ludność cywilną. Zawodnicy przedwojennych klubów smak walki znali z boisk, pływalni i ringu bokserskiego. Tam bili rekordy, zdobywali medale i tytuły mistrzowskie. W powstańczej Warszawie przyszło im jednak wziąć udział w rządzących się całkowicie innymi prawami igrzyskach życia i śmierci⁴.

Agnieszka Cubała od wielu lat eksploruje temat Powstania Warszawskiego. Wymieńmy pozostałe jej książki: *Ku wolności... Międzynarodowe, polityczne i psychologiczno-socjologiczne aspekty Powstania Warszawskiego*, słowo wstępne Wojciech Roszkowski, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2003; *Sten pod pachą, bimber w szklance, dziewczyna i... Warszawa. Życie codzienne powstańczej Warszawy*, Bellona, Warszawa 2015; *Skazani na zagładę? 15 sierpnia 1944. Sen o wolności a dramatyczne realia*, Bellona, Warszawa 2016; *Miłość '44. Prawdziwe historie powstańczej miłości*, Prószyński i Spółka, Warszawa 2019.

We wstępie do *Kobiet 44* Agnieszka Cubała pisze:

„Kobieta widzi i opowiada inaczej (...). Wojna widziana oczami kobiet wydaje się straszniejsza, równocześnie bardziej zwyczajna, a nawet prozaiczna”.

Kobieta widzi inaczej.

Tadeusz Skoczek

Agnieszka Cubała, *Kobiety 44. Prawdziwe historie kobiet w powstańczej Warszawie*, Wydawnictwo Prószyński i Spółka, Warszawa 2020, ss. 424.

³ <https://www.youtube.com/watch?v=M4zMq9e3Zz4>.

⁴ <http://muzeum-niepodleglosci.pl/aktualnosci/salon-dobrej-ksiazki-5/>.